Nr. 11 Zakopane, dnia 24-go kwietnia 1924 r. Rok II.

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

pismo tygodniowe społeczne, ekonomiczne i kulturalno-oświatowe.

Cena n. 20 gr. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20. Telefon 56.

L. 370 Zakopane, dnia 8 kwietnia 1924.

Po myśli ustępu 8-go artykułu 34-go ustawy o uzdrowiskach z dn. 23 marca 1922 r. (Dz. Ust. Rz. P., nr. 31 ex. 1922) T. K. U. ustanawia następujący

cennik t. zw. mieszkań sezonowych

w Zakopanem, wynajmowanych kuracjuszom i turystom od dn. 1 czerwca do 30 września b. r.

Tytułem czynszu najmu jednego pokoju umeblowanego: a) w domach drugiej kategorji, tj. zdatnych do zwykłego użytku, pobierać wolno od 15 do 20 (dwudziestu) złotych; b) w domach lepiej urządzonych (pierwszej kategorji) od 20 do 30 (trzydziestu) złotych miesięcznie. Za kuchnie i wielkie, słoneczne werandy pobierać wolno połowę czynszu za pokój.

Cennik niniejszy nie dotyczy mieszkań osób, przebywających stale w Zakopanem dla wykonywania zawodu, ani osób mieszkających tutaj przez czas dłuższy dla zdrowia.

Na dnie wynajmować pokoje mogą tylko osoby posiadające koncesję przemysłową i według osobnego cennika dla t. zw. pokoji umeblowanych.

Według rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 19 listopada 1923 r. (Dz. Ust. Rz. P., nr. 125 ex 1923):

§ 52. Właściciele domów, względnie właściciele lokali, odnajmując mieszkania kuracjuszom, powinni je oddawać w stanie czystym. Za utrzymanie czystości odnajętych pomieszczeń odpowiedzialni są ich czasowi lokatorzy.

§ 53. Właściciele domów, względnie właściciele lokali winni utrzymywać otoczenie domu, ustępy, klatki schodowe, korytarze, piwnice i poddasza w stanie wymaganej czystości, stosownie do przepisów niniejszego rozporządzenia.

§ 54. Poza kontrolą perjodyczną obowiązana jest Komisja Uzdrowiskowa dokonywać kontroli w wypadkach otrzymania zażaleń, bądźto od lokatora, bądźteż od właściciela sąsiednich posesyj.

§ 55. Komisja uzdrowiskowa po stwierdzeniu przewinień w utrzymywaniu czystości w domach lub mieszkaniach wydaje zarządzenia ich właścicielom o doprowadzenie do należytego porządku w terminie wskazanym przez komisję; zaś w razie niewykonania tego rozporządzenia zarządza odpowiednie ich oczyszczenie na koszt winnych.

Przekroczenie niniejszych przepisów karane będzie przez T. K. U. natychmiast ściągalnemi grzywnami do wysokości przewidzianej ustawami (200 złotych). Niezależnie od tego T. K. U. wdroży przeciwko winnym postępowanie karno-sądowe po myśli art. 23-go ustawy o zwalczaniu lichwy z dnia 2 lipca 1922 r. (Dz. Ust. Rz. P., nr. 67 ex 1920) i art. 19 tejże ustawy (areszt do sześciu miesięcy).

Zażalenia pisemne lub ustne przeciw żądającym lub przyjmującym nadmierny czynsz z podaniem imienia, nazwiska i dokładnego adresu stron, wnosić należy do Biura T. K. U. („Jutrzenka") lub do Komisarjatu Policji Państwowej („Granit").

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa:
Sekretarz: **Dr Tadeusz Gabryszewski.** Przewodn.: **Dr Józef Diehl.**

L. 388 Zakopane, dnia 1 kwietnia 1924.

Do Pana Komisarza rządowego
Gremjum właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracji w Zakopanem.

T. K. U. ustala po myśli ust. 8-go art. 34-go ustawy o uzdrowiskach z dnia 23 marca 1922 r. (Dz. Ust. Rz. P., nr. 31, z dnia 30 kwietnia t. r.) nowe ceny pokoji w hotelach tutejszych, począwszy od dnia dzisiejszego:

W hotelach II-giej klasy: a) pokój ze światłem i usługą 2 zł. 50 gr.; b) pokój dwuosobowy ze światłem i usługą 4 zł.

W hotelach III-ciej klasy: a) pokój jednoosobowy ze światłem i usługą 1 zł. 50 gr.; b) pokój dwuosobowy ze światłem i usługą 2 zł.

Należytość za opał pozostaje niezmieniona, t. j. wynosi: 1) węglem lub drzewem w piecu: a) 50 gr. i b) 65 gr.; 2) za ogrzewanie centralne: a) 70 gr. i b) 85 gr.

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa:
Sekretarz: **Dr Tadeusz Gabryszewski.** Przewodn.: **Dr Józef Diehl.**

O teatr w Zakopanem.

Dwa ostatnie wieczory teatralne nasunęły dużo refleksji na temat historji i przyszłości teatru w Zakopanem. Warunki, w jakich odbywają się obecnie przedstawienia teatralne w Zakopanem, czynią wszystkie wysiłki w kierunku podniesienia ich poziomu bezowocnemi. Brak odpowiednio urządzonej sceny — brak najprymitywniejszych rekwizytów i urządzeń technicznych — brak jakiegokolwiek stałego kierownictwa artystycznego — brak poparcia materjalnego dla większych poczynań — oto bolączki teatru na terenie Zakopanego.

A przecież Zakopane, ze stałą parotysięczną liczbą stałych mieszkańców ze sfer inteligencji, oraz kilkotysięczną liczbą gości w obu sezonach, powinno zdobyć się na stały teatr i to teatr o wysokim poziomie artystycznym.

Stałość sceny wymaga przedewszystkiem:

1-o stworzenia odpowiednio urządzonej sceny, zaopatrzonej we wszystkie najniezbędniejsze części urządzenia technicznego, a w tym celu trzebaby jedną z istniejących już scen do tego celu przystosować;

2-o stworzenia stałego kierownictwa artystycznego;

3-o i utrzymania stałego, minimalnego personalu artystycznego i technicznego.

Personal artystyczny w liczbie 3 do 4 osób zupełnie na razie byłby dostateczny, gdyż mógłby on być zasilany z jednej strony przez artystów czasowo w Zakopanem bawiących, a tych zawsze znajdzie się dość, z drugiej przez amatorów z grona „Towarzystwa Dramatycznego", które w Zakopanem miałoby się założyć, a o którem niżej.

Personal techniczny składaćby się musiał też z 2 do 3 osób i pod jego opieką znajdowałyby się wszystkie urządzenia sceniczne, oraz rekwizytornia. Personal taki jest niezbędnie potrzebny, gdyż używanie w teatrach sił dorywczo angażowanych naraża urządzenia sceny na szybkie zniszczenie, spowodowane nieumiejętnością personalu, a po drugie naraża kierownictwo artystyczne na różne niedokładności w czasie samych przedstawień, co nigdy na poziom artystyczny widowisk korzystnie wpłynąć nie może.

Kto i jakiemi drogami realizację tych postulatów miałby przeprowadzić? Oto „Towarzystwo Dramatyczne", czy „Towarzystwo Przyjaciół Teatru" — mniejsza o tytuł, w każdym razie grono osób o zamiłowaniach artystycznych, pewnych w tym kierunku aspiracjach i dobrej a silnej woli. N. B. Towarzystwo takie musi znaleźć oparcie o miejscowe władze i społeczeństwo, a przedewszystkiem starać się o uzyskanie funduszów zapasowych, na ewentualne pokrywanie deficytów, udoskonalanie urządzeń scenicznych, a w przyszłości na budowę gmachu teatralnego, odpowiadającego wszystkim wymogom sceny pierwszoklasowej.

Jakie i skąd możnaby uzyskać na początek fundusze?

1-o z wkładek członków. Przyjmijmy, że „Towarzystwo Dramatyczne" mogłoby w Zakopanem liczyć na jakie 200 do 300 członków, przy wkładce miesięcznej 2 złote, czyniłoby to miesięcznie 400 do 600 złotych, rocznie od pięciu do siedmiu tysięcy złotych;

2-o z subwencji gminy i komisji klimatycznej, które mogłyby na ten cel wynaleźć specjalny fundusz z podatków od godziny policyjnej, od innych widowisk i koncertów, wreszcie od dodatku do taksy klimatycznej;

3-o z dochodu od przedstawień, z którego specjalny procent należałoby przekazywać do funduszu zapasowego.

Trzy te działy dochodowe mogłyby dać rocznie około 20 tysięcy złotych, dostateczną rezerwę do pokrywania ewentualnych deficytów w martwych sezonach. Uwzględniając, że miesiące sezonowe deficytu przynosić nie będą, śmiało przyjąć można, że przy wyżej podanem poparciu finansowem impreza teatralna deficytu przynosić nie będzie.

Jakie korzyści uzyska Zakopane z istnienia porządnego i stałego teatru, wymieniać nie potrzeba, dość one znane i powszechne — że natomiast teatr stały podniesie Zakopane do poziomu pierwszorzędnych zdrojowisk i temsamem wzmoże w nim frekwencję, zaznaczyć należy, aby dla idei tej zjednać jak największe koła ludności miejscowej.

Weźmy więc pod uwagę tę myśl, rozpatrzmy ją ze wszystkich stron, a nie zrażając się dotychczasowemi nieudałemi próbami, raz wreszcie zdobądźmy się na wysiłek i dzieło doprowadźmy do skutku. **(K.)**

MARJA BUDZISZEWSKA.

Uwagi do Ankiety w sprawach Zakopanego

III. Sprawy sanitarne i bezpieczeństwa publ.

Postawienie łazienek i szpitala usuwa zaledwie zasadnicze braki sanitarne uzdrowiska, daleko bowiem jesteśmy tych czasów, kiedy przy rocznej frekwencji dochodzącej trzech tysięcy, Zakopane posiadało trzy zakłady lecznicze: Dra Chramca, Dra Chwistka i Dra Piaseckiego, obliczone na pomieszczenie 450 osób.

Pozbawienie Zakopanego tych właśnie podstaw, którym zawdzięczało ono swój dotychczasowy rozwój i zepchnięcie uzdrowiska do rzędu zwykłych letnisk, jest kwestją pierwszorzędnej wagi, której rozwiązanie decydować będzie o przyszłych jego celach i dalszym bycie, z tychże przyczyn tak bardzo zagrożonych. Lecz i tu znajdziemy środki zaradcze przez wykończenie urządzeń wodoleczniczych w hotelu Stamary i uruchomienie łazienek Czerwonego Krzyża. Do czasu przeprowadzenia kanalizacji, o bezwzględnym porządku i czystości ulic nie może być mowy. Na razie więc poprzestać musimy na niezbitym fakcie, że nadzór sanitarny spoczywa w rękach doświadczonego i bardzo zasłużonego lekarza klimatycznego, radcy Gabryszewskiego, który z całą energją i młodzieńczym zapałem, spełnia tak przykre i trudne swe obowiązki, w dowód czego, wszelkie epidemje, grasujące dawniej po każdym sezonie, należą do przeszłości.

A bezpieczeństwo publiczne? Jest ono wiernym obrazem tego chaosu, jaki cechuje budzące się z wiekowego letargu państwo nasze.

Już sama ustawa chroni przestępcę, kiedy w instrukcji służbowej dla policji, powiada: „Policja może przeprowadzić rewizję domową, w za-

sadzie, tylko na rozkaz władzy prokuratorskiej i sądowej. W wypadkach wyjątkowych, gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem, policja może, zgodnie z odnośnemi przepisami, przeprowadzić rewizję domową na własną odpowiedzialność". Ale ta właśnie odpowiedzialność, w razie skutków rewizji ujemnych, naraża ją na ostre dochodzenia i nagany, zmuszając do żądania od stron pisemnego upoważnienia dla prowadzenia dochodzeń, co znowu powoduje często identyczne konsekwencje sądowe, których koszta niejednokrotnie przewyższają poniesione straty. Wyniki skutków dodatnich, zarządzonych rewizji, charakteryzują następujące przykłady. (C. d. n.).

Posiedzenie budżetowe rady gminnej

z dnia 16 kwietnia 1924.

Na posiedzeniu tem zdał naprzód nacz. gminy p. poseł Kozłowski sprawozdanie z czynności komisji elektrycznej i postawił wniosek rozpoczęcia budowy nowej elektrowni. Nad wnioskiem tym wywiązała się dłuższa dyskusja. w której wzięli udział radni p. Wojciech Roj, żądający uwzględnienia w większej mierze siły wodnej, jako siły popędowej, a traktowania popędu motorowego jako jedynie siły pomocniczej, dalej pp. Dr Mischke, Gąsienica, Stanisław, Cudzica, i inni. W rezultacie wnioski zwierzchności gminnej dotyczące budowy elektrowni, przyjęto jednogłośnie, z poprawką p. Dra Diehla, że za przeprowadzenie całej sprawy odpowiedzialność spada tak na komisję elektryczną, jak i na zwierzchność gminną.

Po ostatecznem zdecydowaniu przez Radę gminną sprawy budowy elektrowni, przystąpiono do właściwego porządku dziennego, a mianowicie do omówienia budżetu. Sprawę referował poseł Kozłowski. W długiem przemówieniu omówił najpierw wpływ ogólnych stosunków państwowych na zestawienie pozycyj budżetowych, na jego stosunkowo późne zestawienie i przedłożenie, poczem przystąpił do omówienia poszczególnych pozycyj budżetu, rozpoczynając od wydatków budżetu administracyjnego zamkniętym rozchodem 103.000 zł. Omówiwszy rozchody podał p. poseł źródła dochodów mających służyć na pokrycie wydatków administracyjnych. W pozycjach dochody największą pozycję stanowią „podatki samoistne", a z tych dwa nowe zasilają w głównej mierze, to źródło dochodów, są to: podatek konsumcyjny i podatek od lokali.

Pierwszy z tych (konsumpcyjny) jest nowością w Polsce, a został niedawno przez Sejm uchwalony. Podatek ten nie będzie, jak dotychczas, ściągany przez organa wykonawcze miejscowe, ale wprost przez rząd i jego urzędy skarbowe. Z sumy uzyskanej z tego tytułu przez rząd otrzymują 60% miasta, 40% wsie, przyczem klucz rozdziału rozróżnia średnią arytmetyczną między ludnością danej miejscowości a płaconym przez nią podatkiem przemysłowym. W zdrojowiskach natomiast uwzględnia się i gości, a z liczby tychże jedną trzecią część liczy się do stałych mieszkańców — z tego więc powodu Zakopane w znacznie większej mierze partycypować będzie w tym podatku, niż gdyby tylko jako wieś doń miało prawo. Zaznaczyć przytem wypada, że p. Kozłowski na terenie sejmowym dużo w dziedzinie tego podatku i to z korzyścią dla gmin naszych pracował. Z tytułu tego podatku Zakopane uzyska około 19.000 złp.

Drugiem znacznem źródłem dochodowem jest podatek od lokali, wynoszący 3% czynszu przedwojennego. Dla uspokojenia obaw właścicieli domów, z których część już na posiedzeniu oponowała, zaznaczyć musimy, że podatek ten nie dotyka zupełnie właścicieli, gdyż płacić go będą lokatorzy. Dochód z tego podatku przyniesie około 34.000 złp.

Oba te źródła dochodowe w połączeniu z innemi dają możność aktywnego zamknięcia budżetu administracyjnego. Budżet przedsiębiorstw gminnych, potraktowany jako przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, tak jest ułożony, że każdy z poszczególnych działów przedsiębiorstw sam w swych ramach wydatki swoje pokryć musi, a ewentualne nadwyżki nie będą przelewane do budżetu administracyjnego, ale służyć mają jako fundusz zapasowy tychże przedsiębiorstw, z którego pokrywana będzie amortyzacja, remont, rozszerzanie zakładów i t. d.

Z inwestycji w tym roku mają być przeprowadzone: dokończenie chłodni, zakupno placu pod elektrownię i rozpoczęcie budowy tejże. Chłodnia czerpie swój fundusz inwestycyjny z subwencji M. S. Wewn. w kwocie 5.000 zł., elektrownia z przewidzianych przez nowych członków sieci elektrycznej przedpłat, w sumie 100.000 zł. Suma ta wystarczy na zakupno placu, budowę zakładu i zaliczkę na maszyny.

W dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu radnych i interpelowało p. naczelnika gminy w wielu sprawach, ujawniło się przedewszystkiem, że duża część radnych ze sfer góralskich nie rozumie sprawy podatku od lokali — nie pomogły wyjaśnienia p. posła, aż dopiero rozjaśniło im nieco w głowach przemówienie p. Obrochty. P. Wojciech Roj, wskazując na różnice dochodów między 1916 a 1924 rokiem, interpelował p. naczelnika o powód znacznego spadku dochodów z rybołostwa, polowań, jarmarków etc. Dalej żądał wstawienia w budżet pewnej kwoty na zrealizowanie planu regulacyjnego. P. Kozłowski wyjaśnił, że pozycje dochodów z polowań, rybołostwa etc.. są dlatego tak małe, że tak prawo polowania, jak rybołostwa zostały przed paru laty wydzierżawione, a dotąd, wobec braku ustawy waloryzacyjnej, zwiększyć ich tą drogą nie można. Co do funduszu na plan regulacyjny przypomina, że regulację przeprowadzić mają w jednej trzeciej rząd, w jednej trzeciej klimatyka, a w jednej trzeciej gmina i że wobec tego gmina musi z udziałem swym czekać aż do wspólnego wystąpienia wszystkich. Omawiano pozatem jeszcze sprawę budowy szkoły — niestety, z powodu obecnych warunków, niezmiernie trudnej do przeprowadzenia. P. dr. Diehl w swem przemówieniu zarzucił komisji rewizyjnej brak żywotności i postawił wniosek, przyjęty jednogłośnie, aby rada gminna zażądała od tejże częstego rewidowania ksiąg kasowych.

Przeciągającą się w nieskończoność dyskusję ogólną zamknięto wreszcie wnioskiem o rozpoczęcie dyskusji szczegółowej, która jednak wobec spóźnionej pory i opozycji większości odroczona została do czwartku dnia 24 kwietnia.

IV. Targi Poznańskie.

Jaką misję spełnia w życiu gospodarczem IV. Targ Poznański.

Dnia 27 b. m., t. j. w niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. w obecności pana prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego otwarty zostanie IV. Targ Poznański. Fakt zbyt doniosły, ażeby przejść lekko nad nim do porządku dziennego. Przedewszystkiem należy nam się zastanowić, w czem jest w istocie IV. Targ Poznański, jakie są jego zadania i jakie cele.

Wiele na to przyczyn złożyło się, że odrodzenie gospodarcze idzie potężną falą, z ziem zachodnich Rzeczypospolitej i na tych ziemiach dominującą rolę odgrywa Poznań, leżący na szlaku kolejowym Paryż—Moskwa, oraz Triest—Gdańsk. W tem to mieście mamy bardzo wiele instytucyj przemysłowo-handlowych i finansowych o charakterze ogólno-gospodarczym, które wielki wpływ wywierają na sprawy ekonomiczne naszego kraju. Targ Poznański niemógł sobie lepszego miejsca wybrać, aniżeli Poznań. A teraz przejdziemy do krótkiego omówienia ubiegłych Targów Poznańskich. I tak: pierwszy Targ Poznański obesłany przez około 1.200 wystawców, rozporządzał budynkami o powierzchni 12.000 m.², liczba zwiedzających gości wynosiła 40.000. II. Targ Poznański miał już wystawców 1.750, a eksponaty zajmowały powierzchnię 25.000 m.², gości notowano około 80.000. Na III. Targu zarząd wobec liczb zgłoszeń eksponentów zmuszony był wybudować wielką halę długości 110 m., wysokości 28 m., przeznaczoną li tylko dla przemysłu maszynowego. Na III. Targu Poznańskim wystawców było 2.000, zaś wszystkich pawilonów i hal o powierzchni przeszło 3000 m. kw., tereny zaś pod gołem niebem wynosiły 280.000 m. kw. Przez III. Targ Poznański przesunęło się gości zgórą 100.000. Realnym efektem III. Targu Poznańskiego było to, że zawarte transakcje na III. Targu zapewniły pracę przemysłowi polskiemu na kilka miesięcy. To są cyfry, które więcej mówią, aniżeli najobszerniejsze artykuły.

Jaki jest zatem cel IV. Targu Poznańskiego? Oto pytanie, na które należałoby odpowiedzieć, ażeby społeczeństwo polskie wiedziało, jak ważną misję spełnia Targ Poznański, w odradzającym się życiu gospodarczem Polski.

Otóż Dyrekcja IV. Targu Poznańskiego, mając bez przerwy styczność z sferami przemysłowo-handlowemi z całej Polski, zdaje sobie zupełnie

---

DR. TADEUSZ MISCHKE.

SEANS W MARILORZE

26 marca 1924 r.

II.

Po kilkuminutowej przerwie i zamienieniu się na miejsca kilku osób, rozpoczyna się druga część seansu. Łańcuch zamyka się jak poprzednio, dwoje najbliższych sąsiadów obejmuje kontrolę nad medjum, a mianowicie nad jego rękami i nogami, p. O. usypia je i wzywa, aby się starało wywołać zjawę, znaną już uczestnikom poprzednich seansów pod imieniem Nelly. Według wyjaśnień udzielonych mi później, ma to być zjawa (ciało astralne?) pewnej, nieżyjącej młodej kobiety. Tu wypada mi stwierdzić sprzeczność między przyjmowaniem zdolności medjumicznych pana Fr. za przyczynę wszystkich zjawisk, ukazujących się w jego obecności, a upatrywaniem w „zjawie" ducha nieżyjącej osoby, t. j. fenomenu spirytystycznego. Nie miałem sposobności prosić p. Fr. o wyjaśnienie wymienionej sprzeczności.

Leader objaśnia, że „Nelly" jest bardzo grzeczna, ale prosi, ażeby jej nie drażnić, bo i klapsy umie rozdzielać między niesfornych. Do tego wezwania starają się wszyscy stosować, skoro Nelly ukazuje się pod postacią różnokształtnych światełek i daje uczuć swą obecność wyraźnemi, a niekiedy nawet silnemi dotknięciami, głaskaniem, uściskiem, całusem, czesaniem i t. p.

Światełka, mające być zjawą Nelly dochodzą najwyżej do wielkości austrjackiej srebrnej pięcio koronówki, przybierają niekiedy kształt pionowego pręcika świetlnego i bywają albo ostro odgraniczone od tła ciemności, w której pokój po zgaszeniu światła jest pogrążony, albo otoczone mgiełką kilkunastomilimetrowej szerokości. — Dotknięcia, których ja doświadczyłem, pochodziły kilka razy od ręki dość twardej, szorstkiej, jakoby odciętej od przedramienia i owiniętej w miejscu odcięcia tkaniną przypominającą „ektoplazmę", raz zaś od łyżeczki wyjętej przez zjawę ze szklanki stojącej na małym stoliczku umieszczonym na środku pokoju i rzuconej z dość znaczną siłą w kierunku mojej lewej ręki.

W pewnym momencie prosi medjum leadera o przerwanie łańcucha, a temsamem i seansu, ponieważ się obawia, żeby zamiast „Nelly" „kto inny nie przyszedł". Prowadzący wyjaśnia, że idzie o przeszkodzenie pojawieniu się zjawy niesfornej i złośliwej, która rzuca ciężkiemi przedmiotami i płata figle bolesne i dokuczliwe. Po ponownem zamknięciu łańcucha, na zachętę leadera zjawa unosi ze stoliczka stojącego w środku łańcuchem naszym zamkniętej powierzchni posadzki, a ważącego 5—7 kg.: szklankę ku górze, dzwoni łyżeczką, podniesioną w czasie przerwy z posadzki i umieszczoną na nowo w szklance, wreszcie rzuca szklanką tak silnie (o posadzkę), że ją rozbija mimo kobierca pokój zaścielającego.

W dalszym ciągu seansu jeden z uczestników p. major X. zawiadamia, że stolik się przechylił i oparł o jego nogę, w kilka chwil potem zwraca leader uwagę obecnych, kierując się szmerem zasłyszanym, że stolik uniósł się ku górze i płynie w powietrzu w stronę pani Cz. kontrolującej medjum z lewej jego strony, poczem pani Cz. oznajmia, że stolik czuje oparty na swoim karku, a więc poza przestrzenią łańcuchem obecnych zamkniętą. W kilka sekund stolik wraca na swoje miejsce, kierownik seansu usilnie zachęca medjum, aby się starało wywołać aporty innego rodzaju, i przemawia bezpośrednio do „Nelly", prosząc ją, aby mu okazała w jakiś sposób swoją sympatję, jak to było na poprzednich seansach. Gdy przez pewien czas cisza zalega pokój, a leader wzywa „Nelly", aby się odezwała, jeśli się znajduje między nami, rozlega się kilkakrotne stuknięcie ołówkiem o stolik na środku stojący, a następnie słychać wyraźnie szmer ołówka posuwającego się po kartonie położonym poprzednio na stoliku wraz z ołówkiem.

W następnej przerwie czytamy, oczywiście przy świetle, wypisane wyraźnie na kartonie cyfry 616 i 365 jedna pod drugą z lewej strony, a cokolwiek niżej na prawo, również bardzo wyraźnie zdanie: „Lubię Cię" z podpisem „Nelly".

jasno z tego sprawę, że Polska potrzebuje olbrzymiego eksportu i dlatego tegoroczny Targ Poznański będzie miał charakter **demonstracyjno-eksportowy.** Targ Poznański daleki jest od reklamowania li tylko pewnych firm i pewnych gałęzi wytwórczości polskiej. Organizatorom jego i twórcom idzie o całokształt interesów przemysłowych i handlowych, a zatem i Targ Poznański jest pewnego rodzaju kryterjum dla oceny stopnia i rozwoju całego przemysłu w Polsce. I tu naszem zdaniem IV. Targ Poznański spełni swe zadanie. Będzie on bowiem fachowym przeglądem wytwórczości polskiej i pozwoli nam orjentować się, jak należy dążyć do udoskonalenia fabrykatów lub też stwarzać nowe placówki produkcji. W ścisłym związku z tem zadaniem idzie i propaganda, jaką rozwinęła Dyrekcja IV. Targu Poznańskiego zagranicą, celem zainteresowania jej tegorocznym Targiem Poznańskim. Mówiąc o celach i zadaniach Targu Poznańskiego, trudno nie wspomnieć o polskiem Towarzystwie Eksportowem, które z inicjatywy Dyrekcji Targu Poznańskiego powstało na gruncie poznańskim. Czyż trzeba podkreślać, jak wielkie zadanie spoczywa na barkach tego rodzaju instytucji gospodarczej? Polskie Towarzystwo Eksportowe musi bezsprzecznie starać się o rynek zbytu dla polskich produktów, musi je wyszukiwać, jednem słowem starać się o klientów zagranicznych dla polskich producentów. Oczywiście do tego służyć będzie propaganda za pośrednictwem stosownych publikacyj, ogłoszeń i t. p.

W ideę Targu Poznańskiego musi wczuć się całe społeczeństwo. Targ Poznański jest dziełem już nie jednostek, ale całego narodu. Dlatego nie należy wątpić, że w tegorocznym Targu Poznańskim wezmą udział delegaci i reprezentanci przemysłu, handlu i kupiectwa ze wszystkich miast polskich. tembardziej, że IV. Targ Poznański zaszczycą swą obecnością nie tylko reprezentanci najwyższych władz z Prezydentem Wojciechowskim na czele, ale i goście zagraniczni, którzy tu do nas przybędą, celem nawiązania kontaktu w sprawach handlowych.

Polskie Towarzystwo Eksportowe w Poznaniu.

Dzień 14 kwietnia 1924 r. będzie stanowił datę pamiętną dla polskiej wytwórczości. Oto w dniu tym, jak w najściślejszym związku z IV. Targiem Poznańskim utworzone zostało w Poznaniu w salach Izby Przemysłowo- Handlowej w Poznaniu **„Polskie Towarzystwo Eksportowe"**, do którego po ożywionej i rzeczowej dyskusji zapisały się jako członkowie najpoważniejsze zrzeszenia i korporacje przemysłowo-handlowe. Biura „Polskiego Towarzystwa Eksportowego, którego definitywna organizacja nastąpi w najbliższych tygodniach, mieścić się będzie przy Targu Poznańskim „Polskie Towarzystwo Eksportowe" o ideowem podłożu będzie miało za zadanie starać się o rynek zbytu dla polskich produktów. Żywić przeto można uzasadnioną nadzieję, że działalność „Polskiego Towarzystwa Eksportowego" przyczyni się niewątpliwie do rozwoju polskiego przemysłu i handlu.

Zapomniałem zaznaczyć, że jeszcze w czasie seansu karton powędrował ze stolika w kierunku prawej ręki leadera, którą ja trzymałem w stawie nadgarstkowym moją ręką lewą.

W ostatniej części seansu, kierownik koniecznie dopraszał się u medjum „aportów", poczem przestał mówić, i cisza, przerywana co najwyżej oddechem uczestników i poruszeniami medjum, wraz z ciemnością złożyły się na tajemniczy nastrój oczekiwania. Po kilku minutach takiego napięcia przyszło mi na myśl, żeby powiedzieć: „jest w Mazowszu". Ponieważ jednak nie wiedziałem, kto jest w Mazowszu i co ma znaczyć takie powiedzenie, postanowiłem, uśmiechając się do siebie w ciemności, wstrzymać się od wypowiedzenia tego zdania. Gdy jednak chęć ta natrętnie się utrzymywała, powiedziałem „jest w Mazowszu", jakkolwiek mi się to moje zachowanie wydawało śmiesznem i sprzecznem z moją trzeźwością krytyczną, którą od początku do końca seansu zachowałem. Tymczasem niektórzy z uczestników seansu uznali to moje natręctwo myślowe za pozostające w ścisłym związku z całym nastrojem wieczoru.

Ale o tem, jako i o innych szczegółach wraz z próbą ich wyjaśnienia opowiem w ostatnim rozdziale sprawozdania.

(C. d. n.).

Udział Zakopanego w IV. Targach Poznańskich.

Na razie nie mamy danych co do firm Zakopiańskich w IV. Targach Poznańskich udział biorących, przypuszczamy jednak, że nasz miejscowy przemysł, nie ominie sposobności, aby dla swych cennych i artystycznych wyrobów poszukać odpowiednich rynków zbytu. Wszak nasze zakłady kilimkarskie, nasz przemysł artystyczny drzewny i t. p. śmiało mógłby i powinien pokusić się o rozpowszechnienie swej produkcji nie tylko w Polsce, ale i zagranicą, a do tego celu najlepiej nadają się Targi Poznańskie, w których zagranica bardzo liczny bierze udział.

KAROL KWAŚNIEWSKI.

Przedwiośnie.

Z pod białej płachty — przypruszonej pyłem
i kurzem szarym z kominów — przegląda
wilgotna, zgniła ruń... w przykopach woda
rdzawa, spleśniała, tchnie powietrzem zgniłem...

A nad tą ziemią, rozmokłą i chorą,
snują się, z wiatrem idące w zawody,
mgły i opary — spływające lody
z falami rzeki łamią i porą...

Mrzy deszcz i pluszcze zawzięcie po grudzie —
wiatr zimny chłodzi i lodem przejmuje...
ku ziemi gną się zgniło-rdzawe tuje,
drży pies przemokły w rozwalonej budzie...

Skuleni, drżący drepcą wśród mgieł ludzie...

* * *

Brr... wiatr, deszcz, zimno - do szpiku przejmuje.

Przepisy Sanitarne dla uzdrowisk.

DZIAŁ II.

PRZEPISY O ZABEZPIECZENIU CZYSTOŚCI POWIETRZA I GRUNTU.

§ 13. Usuwanie nieczystości z obrębu uzdrowiska powinno się odbywać:

a) przez odprowadzenie wszelkich nieczystości płynnych drogą podziemną w zamkniętych przewodach t. j. kanałach;

b) przez wywożenie śmieci domowych i ulicznych do wyznaczonych przez komisję uzdrowiskową miejsc.

Kanalizacja.

§ 14. Stosownie do art. 5 ustawy o uzdrowiskach obowiązane są uzdrowiska, posiadające charakter użyteczności publicznej, urządzić w terminie lat 5-ciu (art. 27 ustawy) od daty niniejszego rozporządzenia prawidłową kanalizację do powszechnego użytku ludności.

Zasadnicze dane do wykonania projektów kanalizacji jak również i same projekty podlegają zatwierdzeniu Ministerstwa Zdrowia Publicznego i Ministerstwa Robót Publicznych.

§ 15. W miarę oddawania do użytku sieci kanalizacyjnej, komisja uzdrowiskowa będzie wyznaczała właścicielom nieruchomości terminy obowiązkowego przyłączenia do sieci kanalizacyjnej ich nieruchomości.

W miarę przyłączenia danych posesji do sieci ogólnej, istniejące w nich doły ustępowe i inne urządzenia asenizacyjne powinny być usuwane t. j. oczyszczane, rozebrane i zasypane w terminie przez komisję wskazanym.

Ustepy i klozety.

§ 16. Każdy dom mieszkalny, lub służący do dłuższego pobytu w nim ludzi powinien mieć ustęp.

Wewnątrz budynku mieszkalnego mogą być urządzane tylko ustępy z klozetami, wodą przemywanemi, lub dezodorowane torfem i wentylowane przez klozet rurą ponad dach realności. Ustępy powiny być widne, posiadać odpowiednią wentylację, podłogę nieprzepuszczalną, szczelne ściany z lamperjami, zmywalnemi wodą. Sedesy powinny mieć konstrukcję umożliwiającą zachowanie ich czystości. Klozety wodne muszą być oddzielone od rur spadowych zapomocą syfonów.

W domach nieposiadających w oddzielnych mieszkaniach klozetów mają być urządzone ustępy ogólne o ile można osobne dla mężczyzn i kobiet; urządzenie ich powinno odpowiadać wymienionym powyżej wymaganiom sanitarnym. Każda ubikacja ma być zaopatrzona w drzwi zamykane od wewnątrz; ściany między oddzielnemi ubikacjami mają być szczelne i dostatecznie wysokie.

Ustępy publiczne.

§ 17. W miejscach, gdzie gromadzi się dużo ludzi, jakoto: na rynkach, bulwarach, placach i t. p. komisje uzdrowiskowe obowiązane są wybudować dostateczną liczbę ustępów i pisuarów publicznych z oddziałami dla mężczyzn i kobiet. Ustępy o ile nie mogą być przemywane wodą powinny być dezodorowane torfem.

§ 18. Ustępy prywatne i publiczne powinny być utrzymywane we wzorowej czystości. Odpowiedzialność za uchybienia w tym względzie ponosi właściciel nieruchomości lub jego prawny zastępca.

§ 19. Ustępy publiczne powinny mieć stałą obsługę dla utrzymania czystości. (C. d. n.).

Ze sportu.

Zima skończona — sport narciarski zawiesił narty na kołku... Wiosna, a za nią zbliżające się lato, przypominają nam inne gałęzie sportu, a więc przedewszystkiem sport wysokogórski — turystykę, który sportem właściwie w pewnych tylko wypadkach zwać można, dalej piłkę nożną, lawn-tennis, lekką atletykę. Gdy przed dwoma laty zawiązywano spółkę pod nazwą, „parku sportowego" zdawało się, że spółka ta i gromadzące się przy niej szeregi sportowe, pchną sport w Zakopanem na nowe i szersze tory, niestety jeszcze jeden spotkał nas zawód. „Park sportowy" śpi snem sprawiedliwych, jak tyle innych poczynań zakopiańskich — pojęty na dużą skalę, ponad siły i możność materjalną, mierzony na „zamiary", a nie „siły", utknął na martwym punkcie i zamiast chociaż coś robić — nie robi nic. A przecież zostawiwszy na boku sam zamiar stworzenia parku, mógłby coś dla sportu zrobić — zadowolniwszy się chociażby stworzeniem boiska dla ćwiczeń lekkoatletycznych i piłki nożnej.

W roku bieżącym, w czerwcu ma odbyć się pierwszy zlot sokoli w Zakopanem. Dla ćwiczeń zlotowych będzie musiał „Sokół" zakopiański stworzyć boisko i to boisko pokaźne, jeżeli się uwzględni, że w zlocie ma wziąć udział parę tysięcy Sokołów. Czyby zatem nie można wykorzystać tego momentu na rzecz przyszłego „Parku sportowego" i nawiązać przy tej okazji nici, któreby do zrealizowania programu „Parku sportowego doprowadzić mogły? Wszak zlot sokoli w Zakopanem nie prędko powtórzy się, zatem teren w roku tym „Sokołowi" potrzebny, w przyszłości mógłby służyć dla celów ogólno-sportowych pod egidą „Parku sportowego".

Z Prasy Polskiej.

„Tygodnik Illustrowany" Nr. 15 z 12 b. m. w artykule St. Niewiadomskiego, pt. „Z życia muzycznego", omawiając występ naszych górali w Filharmonji warszawskiej w „intermezzo zakopiańskiem", pisze:

„Zasilanie inwencji u źródeł ludowych wydaje się rzeczą prostą i jest nią niewątpliwie, jeżeli przystępuje się do tej metody bez snobizmu i bez chimerycznych dziwactw. Ale zdarza się u nas niestety zetknąć się na tem polu z poglądami poprostu śmiesznemi. Wypadek taki zaszedł raz jeden w tym sezonie, lecz zaznaczył się w tak jaskrawy sposób, że liczyć się z nim należy i pewne zeń wnioski i przestrogi wyciągnąć. Oto pani Roj-Rytardowa z Zakopanego wybrała się w podróż ze swą drużyną podhalańską, tańczącą i śpiewającą, aby ją przedstawić Warszawie. Na widownisko to rozkupiono w lot wszystkie miejsca... Jednej rzeczy nie zdołano jednak przewidzieć, że nawet teraźniejsza, przeważnie tak niewykształcona publiczność, oburzy się, gdy ją potraktują czemś niezdarnem i jaknajniezręczniej inscenizowanem. Do drugiego przedstawienia nie przyszło. Nie w tem jednak leży całe przykre nieporozumienie... lecz w tem, że i przed niefortunnym popisem górali i po nim, spotkać się było można ze zdaniem w pismach naszych niektórych, iż produkcja trupy podhalańskiej stoi stanowczo na wyżynie stylu, że precyzję jej form doprowadzono do najwyższej

doskonałości, a co już najciekawsze, że typowy głos gardłowy jako „nie mający żadnej sztuczności" i sharmonizowany z całością doskonale, ma całkowite prawo do tego, aby ludzie przywiązani do ładnego dźwięku i artykułowanych tonów, z zachwytem go słuchali. Zdania te, bałamucące publiczność, mają swe źródło w obłędnych pojęciach o wszelkich prymitywach, którym się przypisuje znaczenie ponad istotną wartość i tu właśnie leży całe niebezpieczeństwo wprowadzenia elementów ludowych do muzyki artystycznej. Wprowadzenie brzydoty bezwzględnej, może jej tylko szkodę przynieść".

Trudno nam się spierać z tak wytrawnym krytykiem i muzykiem w sprawach wymagających dużego zasobu wiedzy specjalnej — nie mniej jednak zwrócić uwagę należy, że występ naszych górali w Warszawie miał jedynie pokaz oryginalnej muzyki i tańca ludowego, a nie jakieś wyższe aspiracje na celu, że zaś Warszawa i część krytyki inaczej rzecz pojęła, to już rzeczywiście wina leży w „nieporozumieniu", o którem p. Niewiadomski pisze. Nie możemy również zgodzić się i na samo zakończenie o „wprowadzeniu brzydoty", na którą to nazwę ani melodja, ani taniec góralski nie zasłużyły, mając zresztą dość utartą opinię w świecie artystycznym. Na jedno chyba zgodzić się możemy, że przeniesienie naszych „prymitywów" z hal i szałasów, w salę Filharmonji zbyt szczęśliwym projektem nie było. Tak samo, jak nie będzie nigdy szczęśliwym pomysłem: serdak w towarzystwie cylindra i lakierków.

W tymże Nrze „Togodn. Illustr." w „Kronice artystycznej" znajdujemy recenzję z wystawy zbiorowej Władysława Ostrowskiego w T. Z. S. P. pod godłem:

„Pejsaże Tatarzańskie", godne prace p. Ostrowskiego, scharakteryzowano jako: „Malarstwo... akademicko-poprawne — to wszystko. Żaden szczegół zarówno żaden zespół szczegółów nie posiada odrębnej ekspresji, mimo, że jest fotograficznie... wierny i dokładny".

„Goniec krakowski" w nrze 91 z dnia 19 b. m. podaje korespondencję z Zakopanego p. S. Z., w której jest mowa o przystąpieniu gminy do budowy nowej elektrowni i wykończeniu chłodni. Dalej o poczynaniach T. K. U. w sprawach sanitarnych — o ostatniem walnem zebraniu i wyborze rad naczelnych „Banku podhalańskiego" i zwycięstwie, przy użyciu różnych praktyk, partji, jak ją niektórzy w Zakopanem nazywają „dancingowej" — wreszcie korespondent pisze o sensacji „winnej", w którą zaplątana jest znana tutejsza restauracja. Wino do tej restauracji sprowadzano potajemnie i nie opłacano podatków gminnych. Właściciel zostaje pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Korespondencję swą kończy p. Z. S. słowami: „Najpikantniejsze zaś w tem wszystkiem jest to, że właściciel tej „winnej" restauracji jest kandydatem na... burmistrza".

„Gazeta Podhalańska" w nrze 16 z 20 b. m. donosi, że „Związek Podhalan" uzyskał rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. z dnia 29 lutego 1924 L. 2326/24 D. III. zezwolenie na prowadzenie wędrownych kursów kilimkarstwa po wsiach podhalańskich. Z radością wiadomość tę powtarzamy, zdając sobie w zupełności sprawę z wielkiego znaczenia tego kroku dla dalszego postępu uprzemysłowienia Podhala i podniesienia przemysłu artystycznego.

W tym samym numerze w kronice porusza redakcja sprawę bursy szkoły zawodowej w Zakopanem, apelując do społeczeństwa o pomoc.

„Przyrodnik", miesięcznik dla młodzieży, poświęcony naukom przyrodniczym, którego ukazały się dotąd 3 numera, zamieszcza bogato ilustrowaną pracę p. A. Milaty pod tyt.: „Dookoła Tatr". Miesięcznik bardzo starannie wydawany i bogato ilustrowany, jako propagator nauk przyrodniczych i samej przyrody, powinien być bardzo rozpowszechnionym wśród młodzieży.

„Wolne Słowo" w nrze 13-tym z 20 b. m. w artykule „Zakopane wzorem praworządności" podając cennik mieszkań sezonowych przez T. K. M. ogłoszony, wypisuje pod adresem zakopiańskich władz z tej okazji dużo komplementów, stawiając je za wzór dla innych zarządów miast, uzdrojowisk etc. Byłaby w tych hymnach pochwalnych racja, gdyby T. K. U. i gmina nie poprzestały na samem ogłoszeniu cennika, ale i w życie zechciały go wprowadzić. Na razie uważamy hymny „Wolnego Słowa" za przedwczesne i z własnemi wolimy poczekać jeszcze jakiś czas.

„Il. Kurjer codzienny" w nrze 110, z dnia 20 b. m. (świątecznym) daje fejleton prof. Dra W. Goetla p. t. „Zdobycze polskiej geologji w Tatrach".

Z Literatury.

Świeżo ukazała się broszura p. M. A. Liberaka p. t. „Kornik w lasach Tatr Polskich". Jest to rodzaj sprawozdania z działalności walki z kornikiem za ostatnie dwa lata, poprzedzony zarysem historycznym rozwoju i przebiegu tej klęski w lasach tatrzańskich.

KRONIKA.

HOŁD MĘCZENNIKOWI ZA WIARĘ, Ks. Arcybiskupowi Cieplakowi, złożyła ludność Zakopanego telegramem wysłanym w dniu 18 b. m. do Warszawy następującej treści: „Ludność Zakopanego wita gorącem sercem Męczennika za Wiarę i Ojczyznę. — Ks. Tobolak, proboszcz. Poseł Kozłowski, naczelnik gminy.

RUCH GOŚCI. W czasie od 28 marca do 19 kwietnia b. r. przyjechało do Zakopanego 487, w tem 8 obcokrajowych gości, wyjechało 756.

ZA PRZEKROCZENIE PRZEPISÓW SANITARNYCH. Starostwo nowotarskie zarządziło zamknięcie i opieczętowanie aż do usunięcia wadliwości: pensjonatu „Kubinówka" p. Ewy Krawiecowej, sklepu p. Arnolda Scheina i pracowni cukierniczej p. Wincentego Zemanka. Dalsze rewizje sanitarno-przemysłowe w toku.

Z MUZEUM TATRZAŃSKIEGO. Dyrekcja Muzeum Tatrzańskiego potwierdza z podziękowaniem odbiór następujących datków: zebrane w „Orawie" przez p. Mieczysławską 10 milj., dr. Wacław Kraszewski 20 milj., zebrane w „Wiośnie" przez p. Grabowską 30 milj., zebrane w „Marilorze" przez p. M. Protkowską 5 mil., zebrane w willi dra Żychonia przez p. Podhorską 28 mil.

WYCIECZKA DO WŁOCH. W połowie maja 1924 wybiera się wycieczka do Włoch, zorganizowana staraniem kilku jednostek ze sfer artystycznych. W programie wycieczki uwzględniono wszystkie mniej więcej miasta włoskie godne zobaczenia, przyczem droga wypadłaby na Wiedeń—Tarviso—Wenecja—Florencja—Pisa—Rzym—Neapol i z powrotem przez Innsbruck—Wiedeń—Kraków do Zakopanego. Koszta przewidziane są w markach polskich na 500 miljonów, bez kosztów paszportowych, wraz z utrzymaniem, jazda 3-cią klasą pospiesznym pociągiem. Zgłoszenia przyjmuje prowadzący wycieczki p. Adam Noworyta, Kościuszki 1, II p. do dnia 1 maja. Tamże wszelkie informacje.

Z RUCHU ARTYSTYCZNEGO. W ostatnich dwóch tygodniach mieliśmy aż dwa widowiska teatralne, jak na czas ogórkowy, to dużo. Jeden wieczór wypełnili artyści teatru „Bagatela", wystawiając sceny z dramatu „Na scenie życia", drugi artyści teatrów warszawskich, dający „Morphium". Oba przedstawienia wypełniła publiczność szczególniej miejscowa dość licznie.

Dając o obu przedstawieniach notatkę kronikarską, nie omawiamy ich bliżej, a refleksje, jakie nam oba przedstawienia nasunęły, omawiamy w osobnym artykule o teatrze.

ŚWIĘCONE urządził w dniu 21 b. m. w sali hotelu „Morskie Oko" „Związek górali" dla swoich członków i przyjaciół.

BARDZO POŻĄDANE SANITARNE ROZPORZĄDZENIE ma wydać T. K. U., mocą którego wszyscy dorożkarze są zobowiązani ze względów hygienicznych do dwukrotnej w każdym miesiącu kąpieli. Może rozporządzenie to, o ile będzie naturalnie dostatecznie przestrzegane, poprawi choć w części wygląd naszych typowo zaściankowo-prowincjonalnych dorożkarzy.

O WYGODĘ DLA UCZĘSZCZAJĄCYCH DO ŁAZIENEK, a skazanych w poczekalni, w oczekiwaniu kolejki, na przydługie nieraz wystawanie, w postaci paru ławek, w imieniu gości zarząd łazienek prosimy, wyrażając przytem zapytanie, gdzie się podziały te ławki, które w pierwszych miesiącach po otwarciu łazienek znajdowały się w poczekalni.

DOSTĘP I DOJAZD DO SZPITALA przedstawia się tak katastrofalnie, że naprawdę dużego poświęcenia potrzeba, aby zdobyć się na odwiedzenie kogoś z chorych. Brak oświetlenia drogi, błoto typowo małomiasteczkowe, kłody leżące na drodze, zniszczone i niekompletne barjery przy moście czynią z tej drogi istną Golgotę i typowy zaułek żydowskiego Ghetta. Może władze miejscowe raczą wreszcie zająć się tą dzielnicą Zakopanego i uporządkować panujące w niej stosunki.

„WIĘCEJ ŚWIATŁA" w poczekalni urzędu pocztowego przydałoby się bezwarunkowo. Panująca tam obecnie w godzinach wieczornych „potęga ciemnoty" nie może być dłużej tolerowana. Wszak poczekalnia jest dla publiczności, a pulpity w niej ustawione dla wygody tejże — ale jakże można korzystać chociażby z tych pulpitów, kiedy wśród ciemności w poczekalni panujących, nie tylko nic napisać, ale nawet widzieć nie można.

POŚWIĘCENIA 2-GIEJ FILJI „SKLEPU ZAKOPIAŃSKIEGO" („Naszego Sklepu") przy ul. Chałubińskiego dokonał w dniu 15 b. m. ks. proboszcz Tobolak, przy udziale licznych osób z grona zarządu tejże instytucji i przyjaciół. Po złożeniu przez ks. Tobolaka i gości na ręce dyr. p. L. Makowieckiego życzeń powodzenia dla nowej placówki handlu polskiego odbyło się skromne śniadanie, przy którem, wśród miłej pogadanki o potrzebach i drogach życia zakopiańskiego społeczeństwa, jeszcze raz z siłą zaznaczył się zdecydowany narodowo-katolicki charakter kierowników i założycieli „Sklepu Zakopiańskiego".

Do życzeń, wyrażonych w dniu poświęcenia przez uczestników tegoż, przyłącza się i nasza redakcja staropolskiem „Szczęść Boże!"

JESZCZE SŁOWO O KROKUSACH. Jedna z pań, przyjaciółka Tatr i przyrody, informuje nas, że była świadkiem przed kilku dniami masowego tępienia krokusów. Oto jedna z zakopiańskich ochronek zwaliła się całą masą swych, z innej strony sympatycznych wychowanków, na pole krokusami kwitnące i masowo je wyrywała. Nie dziwimy się dzieciarni, bo ona zawsze będzie dzieciarnią, ale dziwimy się opiekunce tej małej gromadki „szarańczy", która na tego rodzaju lekkomyślne barbarzyństwo pozwala.

NIEDŹWIEDZIE W TATRACH. Na liczne ślady tych sympatycznych mieszkańców naszych gór natrafiają turyści w całym szeregu miejsc, najliczniej w Roztoce. Poczciwy nasz miś rozwalił już widocznie swą gawrę, zbudziwszy się z snu zimowego i zstępuje ku nam. Organom policyjnym poruczamy pieczę nad tą, jeszcze jedną z zanikających, ozdobą Tatr, a to w imię ochrony przyrody, która bezwzględnie zakazuje tępienia niedźwiedzi.

POST A DANCINGI. Z oburzeniem napiętnować wypada wszystkich tych, którzy nie zadowoleni karnawałem, a nawet postem, jeszcze w Wielkim Tygodniu w niedzielę i poniedziałek w lokalach zakopiańskich kawiarń tańczyli — przyczem o ile z pewnem pobłażaniem patrzeć było można na różnych przedstawicieli „mniejszości narodowej", uprawiających z „wściekłą" pasją kult tańca — to dla Polaków i katolików, nie mogących się od profanowania zwyczajów katolickich powstrzymać, mamy jedynie słowa oburzenia i pogardy. Wstyd, naprawdę wstyd, panowie i panie!

JESZCZE JEDNO SAMOBÓJSTWO. W jednym z tutejszych pierwszorzędnych pensjonatów zażyła w zamiarze samobójczym p. G. znaczną dozę weronalu. Nieszczęsna, mimo ratunku, zmarła po dwóch dniach. Ciekawem jest, że fakt ten dostał się do wiadomości tutejszego komisarjatu P. P. dopiero drogą prywatną, po kilku dniach i po wywiezieniu zwłok denatki z Zakopanego.

NADESŁANE.

W imię prawdy i słuszności.

W numerze 5. „Głosu Zakopiańskiego" zamieściła redakcja w feljetonie moją humoreskę p. t. „Nowa spółka zakopiańska", w której, z winy złej korekty, przeprowadzonej w drukarni, znalazło się zdanie zniekształcone w następującej formie: „Spółdzielnia **zdemoralizowanych** urzędników bankowych". W zdaniu tem wyraz „zdemoralizowanych" miał brzmieć **„zdemobilizowanych".**

Wyrazem tym, jak również następującem zdaniem: „Słyszałem coś o tem, podobno już nawet zabawę jakąś na rzecz tychże urządzono", uczuli się dotknięci pp. Urzędnicy bankowi i sprawę oddali na drogę honorową. Przysłanym mi zastępcom p. Bankowców, pp. Dr. Kappowi i kap. Polańskiemu, oświadczyłem, że w humoresce mojej nie miałem zamiaru obrażenia pp. Bankowców i że myśl moja została z winy drukarni zniekształconą — a sprostowanie tego zobowiązałem się uczynić w najbliższym numerze, co też redakcja w moim imieniu uczyniła.

Zastępców ze swej strony nie wyznaczyłem, uważając, że sprostowanie moje da dostateczną satysfakcję p. Bankowcom. Niestety, pp. Bankowcy sprostowaniem tym zadowoleni nie byli, a Ich zastępca p. kap. Polański zażądał odemnie oznaczenia terminu dla omówienia sprawy. Termin ten naznaczyłem na dzień 27 marca b. r.

o godz. 5 popoł. w sali klubowej Kawiarni Tatrzańskiej. Na termin ten jednak nie zgłosiłem się, gdyż interesa zatrzymały mię jeden dzień dłużej w Krakowie. Niezgłoszenia się nie usprawiedliwiłem — surowych przepisów „Kodeksu honorowego“ nie znając. Ponieważ całą sprawę, wobec mojego zdecydowanego stanowiska, że PP. Bankowców obrazić zamiaru nie miałem, a słowa mogące Ich obrazić zdementowałem nie tylko w prasie, ale i ustnie, przypuszczałem, że PP. Bankowcy sprawę puścili w niepamięć i zaniechali dalszych kroków. Niestety, zachowanie się dalsze tak PP. Zastępców, jak i samych Obrażonych zaprzeczyło temu. Nie chcąc więc sprawy zostawiać w zawieszeniu, a P. T. Panom Urzędnikom bankowym przyznając najzupełniejszą rację w Ich stanowisku — jeszcze raz na tem miejscu najkategoryczniej zaznaczam, że w humoresce mojej p. t. „Nowa Spółka Zakopiańska“ wyraz „zdemoralizowanych“ ma brzmieć „zdemobilizowanych“ — zaś zdanie: „Słyszałem coś o tem, podobno już nawet zabawę na rzecz tychże urządzono“, jako zdanie nie brane zupełnie na serjo, a jedynie w formie humoreskowej, nie miało na celu obrażenia P. P. Bankowców.

Podając to moje oświadczenie do łaskawej wiadomości wszystkich interesowanych, PP. Bankowców najsolenniej jeszcze raz tą drogą za mimowolnie wyrządzoną przykrość i słowa niewłaściwe, a bez złej woli z mej strony zamieszczone w wymienionej humoresce, przepraszam.

W Zakopanem, 21 kwietnia 1924.

Karol Kwaśniewski.

Skorowidz.

Apteki:

F. Tabeau — ul. Krupówki.
Otmar Hordyński, Apteka „Pod Opatrznością“ — ul. Witkiewicza.

Kawiarnie i Restauracje:

Kawiarnia i Restauracja „Tatrzańska“ — ul. Kościuszki, róg Krupówek, vis a vis poczty.
St. Karpowicz i Syn — ul. Krupówki.

Księgarnie:

L. Zwoliński — ul. Krupówki 37.
Gebethner i Wolff — ul. Krupówki, obok poczty.

Pamiątki z Zakopanego:

D. Beze — ul. Krupówki i ul. Kościuszki.
Bohusz-Zończyk — ul. Krupówki.

Przybory sportowe i turystyczne:

„Komispol“, oddz. Zakopane — Krupówki 27.

Wypożyczalnie książek:

L. Zwoliński — ul. Krupówki 37.

Zakłady fotograficzne:

„Stefa“ H. Schabenbeck — ul. Krupówki, vis a vis St. Karpowicza.

Zakłady fryzjerskie dla pań:

Br. Ostrowska — ul. Krupówki 39, Tel. 42.

Banki:

Bank Małopolski — ul. Krupówki.
Bank Podhalański — ul. Krupówki, róg Kościuszki.

Hotele:

Hotel „Staszeczkówka“ — ul. Krupówki 21.
Hotel „Sport“ St. Karpowicza — ul. Krupówki.

Pensjonaty:

I. klasa.

„Marilor“ — ul. T. Kościuszki.
„Sanato“ — ul. Jagiellońska.
„Sarjusz“ — ul. Chałubińskiego.
„Stamary“ — ul. T. Kościuszki.
„Warszawianka“ — ul. Jagiellońska.
„Wierchy“ — ul. Krupówki.
„Wielkopolanka“ — ul. Jagiellońska.

II. klasa.

„Arwa“ — ul. Zamoyskiego.
„Albion“ — ul. Zamoyskiego.
„Kresy“ — ul. na Rynek.
„Marja“ — ul. Krupówki.
„Modrzejów“, pensjonat Zofji Lewickiej — ul. Jagiellońska.
„Promienna“ — ul. Sienkiewicza.
„Zośka“ — ul. Krupówki.
„Żychoniówka“ — ul. Sienkiewicza.

III. klasa.

„Jurand“ — ul. Chałubińskiego.
„Pod Matką Boską“ — ul. Ogrodowa.
„Obrochtówka“ — ul. Chałubińskiego.

NAJDOGODNIEJSZE POŁĄCZENIA KOLEJOWE
DO i Z ZAKOPANEGO

do Zakopanego <———— ————> **z Zakopanego**

			Lwów		Warszawa		Katowice		Kraków		Zakopane		Kraków		Katowice		Warszawa		Lwów				Uwaga
	Przyj.	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj.	Odj	Przyj.	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj	Odj.	Przyj	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj.	Odj.	
Kraków									*	7·35 13·25 23·35	12·52 20·30 6·30	15·45 23·15 9·00	21·05 5·50 15·40	*									* wtorki, czwartki, soboty i niedziele.
Katowice								10·55 4·26 18·16	12·35 6·10 20·43	13·25 7·35 23·35	20·30 12·52 6·30	23·15 9·00 15·45	5·50 15·40 21·05	7·00 17·50 21·55	9·3[illegible] 19·45 23·43								
Poznań	—	21.00 7·50	—	—	—	—	4·18 18·11	4·26 18·16	6·10 20·43	7·35 23·35	12·52 6·30	15·45 23·15	21·05 5·50	21·55 11·00	23·43 13·16	23·51 13·21	—	—	—	—	6·35 23.00		
Gdańsk via Poznań		18·25	—	—	—	—	—	—	10·05	13·25	20·30	9·00	15·40	17·50	—	—	—	—	—	—	9·40		
Warszawa						22·35 20·40 8·15	—	—	6·26 8·25 20·25	7·35 13·25 23·35	12·52 20·30 6·30	15·45 23·15 9·00	21·05 5 5 15·40	0·05 8·35 19·00	—	—	8·15 20·20 5·32						
Łódź via Koluszki		20·00	—	—	—	—	—	—	5·32	7·35	12·52	15·45	21·05	22·05	—	—	—	—	—	—	6.50		
Wilno		22·17 9·15	—	—	8·00 21·05	8·15 22·35	—	—	20·25 6·26	23.35 7.35	6·30 12·52	23·15 15 45	5·50 21·05	8·35 0·05	—	—	20·20 8·15	23·20 8·30	—	—	9·08 20·10		
Lwów				15·00 21·00	—	—	—	—	21 25 6·40	23·35 7·35	6·30 12·52	15 45 23·15	21·05 5·50	{1·55 23·20 7·00	—	—	—	—	8·10 9·45 13·30				

Cyfry tłuste oznaczają pociągi pospieszne.

Taryfa dorożkarska

(według projektu Urzędu gmin., podanego Województwu do zatwierdzenia, z prawdopodobnością zatwierdzenia)

Za jazdę	furka 1 konna	Powoziki 1 furka 2 konna	Powóz 2 konny
I. *a)* W jednym obwodzie kurs .	—·50	—·70	1·20
b) do drugiego obwodu . . .	—·70	1·—	1·80
II. Z dworca kolej. do I. obwodu	—·70	1·—	1·80
„ „ „ II. „	1·—	1·80	2·50
III. Jazda na czas, za każdy kwadrans jazdy lub czekania . .	—·50	—·70	1·20
IV. 1) do Kuźnic, Jaszczurówki, Leśniaki, Olczy, Strążysk tam lub z powrotem	1·40	2·—	3·20
z czekaniem 1 godz. i z powr.	2·—	3·—	4·—
2) Sanatorjum Dr. Dłuskiego, Poronina tam lub z powrot.	1·80	2·50	3·80
z czekaniem 1 godz. i z powrot.	2·50	3·50	5·—
3) Kościelisk tam i z powrotem z 3 godzinnem czekaniem			
a) do restauracji	5·—	7·—	12 —
b) do Pisanej	6·—	9·—	14·—
4) do Wod grzmotów Mickiewicza tam lub z powrotem	8·—	12·—	16· –
tam i z powrotem 1-go dnia	10·	14·—	18· –
5) do M. Oka tam lub z powr.	10· –	16·—	20·—
tam i z powrotem 1-go dnia	12·—	18·—	24·—
6) Dolina Chochoł, tam i z powr. 1 dnia (do Stanobociańskiej)	12·—	18·—	24· –
7) Nowy Targ tam i z powrot.	6·—	9 —	14· –

Inne miejscowości według umowy. Ceny podane w jednostkach, przy mnożniku 1=1,500.000, a zatem kurs I *a)* oznaczony 0·50=750.000 Mp.

Adresy władz, urzędów, Tow. sport.-turyst. i tp.

Urząd gminny — Rynek.

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa — ul. Krupówki „Jutrzenka“.

Biuro meldunkowe — w Tymcz. Komisji Uzdr.

Komisarjat Policji Państwowej — ul. T. Kościuszki „Granit“.

Komenda garnizonu — droga do Poronina.

Urząd parafjalny — ul. Krupówki, przy kościele.

Starostwo — Nowy Targ, rynek.

Notarjusz Dr Stefan Góra — ul. Krupówki, dom Stilla.

Gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów (komisarz rządowy Dr St. Hierowski, urzęduje w biurze T. K. U. „Jutrzenka“).

Urząd pocztowy i telegraficzny — ul. Krupówki, gmach Poczty.

Towarzystwo Tatrzańskie — ul. Krupówki.

Tatrz. Ochotn. Pogotowie Ratunkowe — ul. Krupówki.

Tow. gimn. „Sokół“ — rynek.

Sąd obywatelski — Dr St. Hierowski „Jutrzenka“.

Dom wycieczkowy im. Ks. Stolarczyka — ul. Chałubińskiego.

Lekarz klimatyczny Dr T. Gabryszewski — ul. Krupówki, dom Trzaski.

Cennik Pensjonatów

dla pensjonatów I. kategorji . . . od 6 do 8 złp.
„ „ II. „ . . . . od 4½ do 6 „
„ „ III. „ . . . . od 3½ do 5 „

Ceny rozumie się za pokój, z obsługą, światłem, pościelą i utrzymaniem.

w hotelach II. klasy
a) pokój jednoosobowy z światłem i obsługą 2½ złp.
b) „ dwuosobowy „ „ 4 „

w hotelach III. klasy
a) pokój jednoosobowy z światłem i obsługą 1½ złp.
b) „ dwuosobowy „ „ 2 „

Należytość za opał wynosi przy pokojach jednoosobowych 50 gr. dwuosobowych 65 gr.

Za ogrzewanie centralne przy pokojach jednoosobowych 70 gr. dwuosobowych 85 gr.

Cennik maxymalny
mięsa, tłuszczów i pieczywa.

za 1 kg. mięsa wołowego tylnego . . .	3.200.000 Mp.
„ 1 „ „ „ przedniego . .	2.500.000 „
„ 1 „ cielęciny tylnej	1.800.000 „
„ 1 „ „ „ przedniej . . .	1.400.000 „
„ 1 „ kotletów i polędwicy wieprz. .	3.200.000 „
„ 1 „ innego mięsa wieprzowego . .	2.500.000 „
„ 1 „ słoniny wędzonej	3.600.000 „
„ 1 „ „ surowej	3,500.000 „
„ 1 „ smalcu	4.000.000 „
„ 1 „ kiełbasy czysto wieprzowej . .	5.000.000 „
„ 1 „ „ siekanej	4,000.000 „
za 1 kg. chleba	500.000 Mp.
„ 1 bułkę	70.000 „

Taksa klimatyczna.

Za pobyt 1-tyg. 3 złp., 2-tyg. 4 złp., 3-tyg. 5 złp., 4-tyg. 6 złp., za każdy miesiąc po 4 tygodniach 3 złp.

Rodzina składająca się z więcej, niż trzech członków, płaci tylko za trzech, reszta nie płaci taksy. Za członków rodziny uważa się: męża, żonę, synów nieżonatych i córki niezamężne, o ile nie prowadzą odzielnego gospodarstwa.

Nie płacą taksy: dzieci do lat 10-ciu, urzędnicy publiczni do VI-tej klasy płacy włącznie; żołnierze, oficerowie do kapitana włącznie i inwalidzi wojenni; służba domowa, na podstawie poświadczeń zgłoszenia w Powiatowej Kasie chorych, oraz wszystkie osoby przebywające w Zakopanem w charakterze wykonujących zawód lub obowiązki urzędowe, wreszcie lekarze i dziennikarze z rodzinami.

Połowę taksy płacą: Urzędnicy publiczni od V-tej klasy płacy począwszy i oficerowie od majora do pułkownika włącznie.

Za pobyt 48-godzinny nie płaci się taksy.

ODSZKODOWANIE ZA DESINFEKCJĘ.

Według rozporządzenia, desinfekcję przeprowadza Urząd sanitarny bezwzględnie po każdym chorym lub podejrzanym o chorobę, oraz po zdrowych, zajmujących pokój ponad cztery tygodnie.

Odszkodowanie za desinfekcję wynosi mniejwięcej tyle, co jednodniowa cena pensjonatu, a do uiszczenia jej przy regulowaniu rachunku z zarządem danego pensjonatu, wszyscy wyżej wymienieni ustawowo są obowiązani.

Rzeczy godne widzenia:

Muzeum Tatrz. im. Dra T. Chałubińskiego — ul. Krupówki.

Szkoła Przemysłu drzewnego — ul. Krupówki.

Wystawa obrazów — ul. Krupówki, Bazar Polski.

Pomnik Dra T. Chałubińskiego — ul. Chałubińskiego.

Najbliższe spacery i wycieczki:

Kuźnice Jaszczurówka; doliny: Olczyska z wywierzyskiem, Białego, Za Bramką, Strążyska, Kościeliska; wzgórza: Gubałówka i Koziniec, z pięknymi widokami na Tatry.

Lekarze:

Dr Brzeziński Edmund, ch. wewn. i płuc — Witkiewicza 5, tel. 48.

Dr Zdzisław Czaplicki, ch. płuc i gardła — Jagielońska willa „Stefa“, tel. 46.

Dr Dadej Kazimierz, choroby dzieci — Bystre, dom Korniłłowiczów.

Dr Danielewicz, Dyr. Zakł. Röntgena i Fizjatrji — Sienkiewicza, willa „Mazowsze“.

Dr Fischer Ludwik, Dyr. San. Cz. Krzyża — Czerw. Krzyż, Chramcówki, tel. 2,7.

Dr Gabryszewski Tadeusz, lekarz gminny i klimatyczny — Krupówki nad restauracją Trzaski, tel. 26.

Dr Januszkowski Aleksander, ch. płuc i gardła — Zamojskiego, willa „Nietota“, tel 49.

Dr Kraszewski, ch. wewn. i kobiece — Witkiewicza 23, tel. 51.

Dr Kuczewski Antoni, ch. wewn. — Chałubińskiego, willa „Wisła“, tel. 85.

Dr Kowalewski Edmund, stomatolog dentysta — Sienkiewicza.

Dr Morawski Karol, akuszer i ginekolog — ul. Do Białego, willa „Zielona“, tel. 71.

Dr Mischke Tadeusz, stomatolog dentysta — Tad. Kościuszki, tel. 21.

Dr Nowotny Gustaw, chirurg — Rynek, Lecznica chirurgiczna, tel. 24.

Dr Listowski Stanisław — Sanatorjum Czer. Krzyża, tel. 2,7.

Dr Sokołowski Olgierd, ch. wewn., płuc i gardła — Sienkiewicza 5, tel. 93.

Dr Staroniewicz Marceli — Sanatorjum Czerw. Krzyża, tel. 2,7.

Dr Wieselmann Józef, ch. wewn. i kobiece — Tad. Kościuszki, tel. 61.

Dr Żychoń Józef, ch. wewn. — Sienkiewicza „Żychoniówka“, tel. 20.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny Maksymiljan Skibiński. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.